

PogromcyB-tonu, Lowe pe el

Było ciepłe lato, choć John o tym nie wiedział
nie wychodził z chaty tylko siedział przed kompem,
no dobra, raz może zobaczył to słońce,
kiedy usiadł przy oknie, a to biło mu w monitor
Ale krzyknął z zachwytem, gdy poznał Monikę
i zobaczył w pocie jej na zarucha i pe el
Przecież to normalne, każdy facet w internecie kiedyś poznał pannę
ta wygląda nienagannie, to John poczuł się specjalnie
napisała na gg, czy zależy mu na niej
odpowiedział jej, że tak, czuł się młodszy o pięć lat, czuł
jak y to jemu jakiś anioł z nieba spadł
Wiedział, że jest zakochany, funkcjonował jak naćpany
choć nie palił maruhuany,
w ten jedyny ranek John zapytał o spotkanie
a tu nieoczekiwanie, Monika powiedziała, że nie
Miłość jest fajowa, zwłaszcza ta internetowa
nikt się przed nią nie uchowa nawet jak ma firewalla.
te wspomnienia sprzed wakacji,
życie pełne złotów akcji, a te wszystkie dni przepadną C jak masz bana na ip.
John się załamał, płakał i szlochał
dotarło do niego, że w Monice się zakochał,
a ona zaś go bezczelnie na gg zablokowała
wszystkie chęci do życia tym samym odebrała.
Próbował na skype, mailem i na torrentach
lecz wszystko na marne, wciąż była niedostępna
Słoneczko czerwone w oczach mu się odbijało,
czekał całymi dniami, by blasku naprało
Moniki nie było, nie było i nie było
Wciąż o niej rozmyślał, nic mu się nie polepszyło
myślał o samobójstwie, chciał się udać na terapie
bał się, że żal ten pazurami go rozdrapie
Minął ponad rok, a on wciąż czekał cierpliwie
Zabijał czas oglądając clipy na vivie,
gdy tracił już nadzieję los odmienił bieg wydarzeń
Monka powróciła - to jak spełnienie marzeń